

*Czy Twoja Koleżanka i Twój Kolega kupują piśmko?
Jeśli nie, zapytaj o powód.*

Cena 20 gr.

Opłata ryczałtowa.

Nr. 4

Grudzień 1932 r.

Rok II.

POWSZECHNIK



**MIESIĘCZNIK DZIATWY SZKÓŁ POWSZECHNYCH
ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.**

Po 14-tu dniach od daty otrzymania zwrotu nie uwzględniamy

Rozstrzygnięcie konkursu na najlepsze wypracowanie.

W dniach 10 i 16 listopada odbył się konkurs „Powszechniaka“ na najlepsze wypracowanie. W konkursie wzięły udział wszystkie szkoły w Dąbrowie.

10 listopada pisało wypracowania 72 uczestników, a 16-go 58 uczest.

Nagrody książkowe otrzymali:

Pierwszej nagrody nie przyznano.

II-gie nagrody:

1. Lis Zdzisław („11 listopada“) VII, szk. Nr. 3.
2. Salwa Marjan (VI, Nr. 6.) „Na lekcji niemieckiego“.
3. Guzik Wiktor (b. ucz. szk. Nr. 3.) „Jak krasnoludki zaprenumerowały „Powszechniaka“.
4. Dawidówna A. (VII, Nr. 6.) „Historja liścia kaliny“.

III-cie nagrody:

Całoroczna bezpł. prenumerata pisemka z kalendarzykiem „Powszechniaka“ lub cieńsze książki.

5. Mrozówna Daniela (VII, Nr. 6.) „Moja najlepsza koleżanka“.
6. Jura Marjan (VII, Nr. 5.) „Nieznanemu Żołnierzowi w hołdzie“.
7. Kołtunówna Zofja (VI, Nr. 8.) „Drzewo w jesieni“.
8. Imiołek Antoni (VII, Nr. 2.) „Opuszczony grób“.
9. Szlęć Marjan (VII, Nr. 3.) „Siadam i piszę do „Powszechniaka“.

Wyróżnienia: Juzaszek Jerzy, (V, Nr. 3), Rusinkówna Hana (VII, Nr. 6) „Mój sen“, Mrozówna Henryka (VI, Nr. 8) „Opowiadanie zeschłego liścia“, Frączczakówna Halina (b. ucz. szk. Nr. 1), „Mój sen“, Gomoliszevska Marja (VI, Nr. 8) „Moja najlepsza przyjaciółka“.

Po nagrody zgłaszać się osobiście w czwartki od godz. 16 — 18-tej do Redakcji „Powszechniaka“.

Prowadzimy **Księgę pamiątkową „Powszechniaka“**. Do Księgi tej mogą wpisywać artykuły **wszyscy** czytelnicy „Powszechniaka“.

Treść Księgi: opisy uroczystości i imprez „Powszechniaka“, jak n. p. zlot, poranki, loterja, nasze zebrania, o pisemku; jego znaczenie, nasi czytelnicy a pisemko, projekty, zdjęcia komitetów redakcyjnych, podpisy pamiątkowe (biorących udział w uroczystościach, w konkursach, odwiedzających redakcję), wycinki z prasy o naszym pisemku i imprezach, rysunki i t. p. Każdy winien wpisać coś do tej księgi.

POWSZECHNIK

Nr. 4

Grudzień 1932 r.

Rok II.

Komitet Redakcyjny: Lis Z., Szlęk M., Imiołek A., Karczevska J., Kubicka W., Trendówna, Korflówna H., Lajtnerówna P., Mrozówna, Jura Marjan.

Administracja: Helman B., Wiltosówna H.

W listopadowym dniu...

11 Listopada.

W listopadzie obchodzimy trzy rocznice: powstania roku 1830-31, bohaterskich walk nieśmiertelnych „Orląt” lwowskich i zmartwychwstania Polski. Po półtorawiekowej niewoli w roku 1918 11 listopada zabłyśła nam znowu jutrzienka wolności. Wolność tę okupiła Polska krwią swoich synów, którzy przelewali ją obficie na polach bitew po całym świecie. Przenieśmy się myślą w te niezbyt odległe czasy, kiedy nasi ojcowie i bracia porzucili domy rodzinne i najdroższe im osoby, aby nieść swe życie w ofierze ukochanej Ojczyźnie. Szli w bój młodzi chłopcy, uczniowie i harcerze, młodzieńcy w kwiecie wieku i dojrzały mężczyźni. Wielu ich poległo w bitwach, wielu odniosło rany ciężkie, garstka ich tylko wróciła zdrowych do domów. My, młode pokolenie odrodzonej Polski, nie znające, co to niewola, czujemy się szczęśliwi, że żyjemy na własnej wolnej ziemi, uczymy się w polskich szkołach i w ojczystym języku. Ale i nas czeka ważne zadanie, zadanie, aby wywalczoną przez naszych ojców Ojczyznę ugruntować na trwałych i silnych podstawach, a hasłem naszym winno być:

„Co Ojcowie krwią zdobyli —
synowie utwierdzą pracą“.

Lis Zdzisław

(VII, Szkoła Nr. 3 w Dąbr.).

Prenumeratom i Czytelnikom „Powszechnika”
życzy Wesółych Świąt
REDAKCJA.

Stanisław Wyspiański.

W listopadzie b.r. obchodziła Polska uroczyste 25-lecie śmierci wielkiego poety i malarza, Stanisława Wyspiańskiego.

W szarym listopadowym dniu zgąsło życie młodego, bo zaledwie 38 lat liczącego poety.

Przestało bić gorące serce PROROKA natchnionego, którego największem ukochaniem była wymarzona przez pokolenia POLSKA.

Wyspiański — to poeta CZYNU, wiodącego do WYZWOLENIA, do wskrzeszenia PAŃSTWA.

„Na wrotach grobu stoje,
— państwo zdobyłem moje“,
„Z tej ziemi państwo wskrzeszę:

I w listopadowy szary dzionek powstało PAŃSTWO POLSKIE, lecz autor „Nocy listopadowej“ tej szczęśliwej chwili nie doczekał.

Błogostawione dni listopadowe...

Błogostawiony Czyn listopadowy tych, co o Polskę...

Listopadową porą opuścił nas wielki DUCH, ale zapowiedział, że powróci...

I wrócił...

W listopadowy szary dzień...

I rozplómił serca miłością. Żyje jego Duch i Myśl wśród nas i wpływ wywiera przemożny.

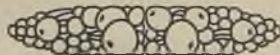
NIEŚMIERTELNY!

„Nie ścierpię już niedoli,
Ani niewolnej nędzy,
Sam sięgnę lepszej doli

*I łeb przygniotę jędzy.
Zwycięzę na tej ziemi,
Z tej ziemi Państwo wskrzeszę!*

ST. WYSPIAŃSKI.

Życie: Ur. w Krakowie 15 stycznia 1869 roku jako syn rzeźbiarza. Po skończeniu gimnazjum św. Anny kształcił się w Krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych pod kierunkiem Jana Matejki. Następnie studjuje malarstwo i architekturę w Paryżu (1890-94). Dramaty jego: „Wesele“, „Wyzwolenie“, „Noc listopadowa“, „Warszawianka“, „Legjon“. Zmarł 28 listopada 1907 r. Zwłoki wielkiego poety i malarza złożono 2 grudnia w Grobach Zasłużonych na Skałce.



Z OPŁATKIEM.

*Choinka w świetle złotem wokrag płonie,
Na stole jadła wigilijnego wiele...
A ja opłatek biały ujmuję w swe dłonie
I z Wami, Drodzy, serdecznie się dzielę:*

*Dużo Wam szczęścia życzę na tej ziemi,
Jak traw na łące, jak tych gwiazd na niebie,
Abyście zawsze oczami jasnemi,
Prac ku przyszłości, patrzeli przed siebie.*

*Abyście od wczesnej młodości do chwili,
Gdy już się oprzeć nie można siwiźnie,
W promiennej, jasnej szczęśliwości żyli,
Bogu na chwałę, na korzyść Ojczyźnie!*

Henryk Radowiecki.
Maczki.



Na nartach.

Na lekcji niemieckiego.

Artykuł, odznaczony II nagrodą w konkursie na najlepsze wypracowanie.

Na dworze pada deszcz, który dzwoni po szybach z wielką zawziętością, jakby chciał je potrzaskać na drobne kawałki i wtargnąć do pokoju. W kominie wiatr świszcze jak lokomotywa, a ja biorę na szyję szal, kołnierz stawiam wysoko i tak ubrany wychodzę do szkoły.

Po drodze spotykam kolegę i idziemy razem. Rozmowa toczy się na temat lekcji: — Antek, nauczyłeś się lekcji? — pytam go. — O, niebardzo, najgorszy to ten niemiecki. — I ja tak myślę, uczyłem się całą godzinę, a odmiany rzeczowników jeszcze nie umiem. Wchodzimy do szkoły.

Pierwsza lekcja przeszła dość szczęśliwie, tylko że Piątek dostał dwójkę, a Antek pięć..., więc na pałuzie był zadąsany i pochmurny.

Wchodzi pani, każdy nagwałt czyta zadaną lekcję. Nauczycielka otwiera... dziennik, więc każdy drży na myśl, że pójdzie odpowiadać, aż nareszcie pani wyczytała nazwisko Antka. Drżąc i szczękając zębami, wstał do odpowiedzi. — Czy umiesz lekcję? Uczyłem się — odpowiada Antek. —

A więc odmieniaj rzeczownik „die Lampe“. Milczenie. Niema prosba do kolegów o ratunek. Szepty, podpowiadania. — Więc musiał iść na środek.

— Teraz odmieniaj. — Antek zaczyna: — „Ich bin die Lampe“ (Ja jestem lampą). Wszyscy w śmiech, a pani kazała udać się na miejsce. Następnie został wywołany Boratyński, ale ten widocznie uczył się coś niecoś, więc odpowiedział dość dobrze, tylko pomylił się trochę i zamiast powiedzieć, że szafa stoi w pokoju, powiedział, że pokój stoi w szafie, co wywołało ogólny śmiech, a w następstwie tego pani zmniejszyła mu stopień. Gorzej poszło Trzęsickiemu, bo nie umiał dobrze zadaną lekcji, a do tego przekręcał słówka, co nas rozweselało, a panią gniewało, bo na przykład zamiast powiedzieć „Stuhl“ powiedział „stól“, a my „doprawiliśmy gębę“ (czy mówicie tak? Red.) i śmiałyśmy się. Nareszcie uderzył dzwonek. Lekcje skończone, więc każdy bierze książki i z radością udaje się do domu. Tylko ci, którzy dostali dwójki, idą zadąsani i smutni.

Salwa Marjan

oddz. VI, Szkoła Nr. 6

Cztery dni wolne.

Po dwu miesiącach wakacji mieliśmy jeszcze parę dni wolnych z powodu konferencji P. P. Nauczycieli. Korzystając z tego, postanowiłem wolne chwile jakoś sobie uprzyjemnić. Wtem ktoś puka... Proszę! Wchodzi kolega,

któremu również w domu się nudziło. Dalej myśleć, dokąd iść i co robić. Dzień ładny, pogoda sprzyja, więc idziemy piec kartofle. Raz dwa skoczyliśmy, jeden drzewo znosi, drugi ogień podkłada i już malutki dymek ku niebu ulata.

Ziemniaki się pieką. Zapach nęci i wiele obiecuje. Przy ognisku wesołe śmiechy i skoki. A jak się kartofle upiekły, chociaż nikomu nie dziwne, radość była nie do opisania! Wkońcu ogień zgaś,

został tylko popiół, a ja zadowolony uściśnałem dłoń kolegi i do domu marsz.

Bartosik Tadeusz

(V „b“, szk. Nr. 2 w Dąbr.)

Jak krasnoludki zaprenumerowały „Powszechniaka”.

(W skróceniu, artykuł oznaczony nagrodą w konkursie „Powszechniaka”)

W lesie na obszernej polanie pełno krasnoludków, tańczących i wyprawiających jakieś harce.

Przecież to jutro imieniny królewskie, więc przygotowania w całej pełni.

Poddani składają dary dla króla. Były różne: pierścienie, drogie kamienie, korona...

Przybył do pewnego miasta jeden z krasnoludków, aby sprzedać przyniesiony miód z barci i sery, a za otrzymane pieniądze kupić coś na imieniny króla. Zabrał się tedy do oglądania wystaw sklepowych. Przechodził właśnie koło szkoły. W tej chwili „wysypała się” z bramy „paczka” uczni. Każdy niósł piękne pisemko. Krasnoludek usłyszał rozmowę dwóch uczni:

— Jakie ładne pisemko!

— Ma dużo obrazków i jest znacznie obszerniejsze.

— I tanie ..

— A okładka jaka ładna! Muszę coś napisać do naszego „Powszechniaka”.

Krasnoludek słuchał z zacie-

kawieniem i zapragnął pisemko nabyć.

Zbliżył się do jednego ucznia i zapytał o cenę. Dowiedziawszy się, że pisemko jest bardzo, bardzo tanie, nabył krasnoludek w redakcji kilka ostatnich numerów „Powszechniaka”. Zadowolony wrócił do domu.

Na drugi dzień król przeglądał podarunki, ale ani jeden z nich mu się nie podobał. Wreszcie podano mu „Powszechniaka”. Królowi, który nigdy nie widział ludzi, bardzo spodobała się fotografia pana Opiekuna pisemka (przed klasztorem częstochowskim). Krasnoludek, który podarował „Powszechniaka”, dostał tytuł hrabiego i wszystkie złożone królowi podarunki.

Król w tym dniu był bardzo szczęśliwy i z tej racji za mojem pośrednictwem życzy Redakcji świetnego rozwoju pisemka, a jednocześnie prosi, aby mu przysyłano po 1000 egzemplarzy każdego numeru „Powszechniaka”. (Serdecznie dziękujemy! Red.)

W. Guzik

(b. uczeń Szk. Nr. 3w Dąbr)

Idźcie za przykładem Krasnoludków, zamówcie zaraz Kaset egz. pisemka do Waszej szkoły!

„POWSZECHNIACZEK“
dodatek dla najmłodszych.

Kłopot z dzienniczkiem.

Mam na jutro wpisać coś do mego dzienniczka, a tu jak na złość, nie wiem co —

Bo cóż?

Czy przyznać się, że mi tak uszka na obiad smakowały, że „spalaszowałam“ ze dwie porcje?

Czy napisać o tem, że posprzeczałam się z siostrą, bo ona mówiła, że mam brudną włóczkę do roboty, a ja, że to sama włóczka się pobrudziła, bo wpadła do węgla. Siostra na to, że dziwna ta włóczka, która umie skakać, lecz to najpewniejsze, że ja jestem nieuważna.

Obraziłam się, a przecież tego nie mogę napisać.

Siedzę, maczam pióro,

puknęłam się trzy razy w „łepię“, nic..

Siedzę, siedzę, aż tu nagle wyskakuje z kałamarza kleks, cały czarny z rozczochianą czupryną, z nosem na kwintę spuszczonej i mówi: — Heniu! Nie wiesz, co pisać? To ja ci pomogę!

Zaczął skakać, robić kleksy na zeszyt, pisać ni to ni owo, ja w krzyk...

A tu siostra mnie budzi i mówi: — Oj, leniuch! Nie wyspałaś się w nocy? A wstyd spać nad zeszytem.

Cóż ja teraz w tym dzienniczku napiszę?

Henia Kosmalska
(IV, Nr. 1 w Dąbr.)

L A L K A.

Jestem mała tancerczka, piękna na mnie sukieneczka, Mam prześliczne dwa fartuszki, wyszywane w piękne maczki, przystrojone są centkami i srebrnymi perełkami.

Mam czerwone trzy wstążeczki, co dostałam od „mateczki“; mam buciki sznurowane, a cholewki wywijane.

Lecz nietylko lubię stroje, lubię także książki moje; aczę nieraz się dzień cały, aby dzieci mnie kochały. Lubię grywać na skrzypeczkach, lubię myśleć o książeczkach, i bardzo się weselę, kiedy umiem wiele, wiele...

Zofja Noszczykówna
(VII, Łazy.)

Nowa zabawka.

Pewnego dnia pojechałem z mamusią do Będzina po sprawunki. Na rynku zobaczyłem wielu ludzi, chodzących z jakimiś zabawkami. Były to dwa kółeczka, zawieszane na jedwabnym sznureczku; puszczone spadały, a potem nagle szły do góry.

Nie wiedziałem, jak to się nazywa, lecz wkrótce usłyszałem głos sprzedającego:

— Czy w Paryżu, czy w

Będzinie nasze „Yo-Yo„ wszędzie słynie.

Była już godz. czwarta, musieliśmy wracać do domu. Całą drogę myślałem o tem „Yo-Yo“.

Na drugi dzień, gdy wróciłem ze szkoły, mamusia dała mi 50 gr. i umyślnie pojechałem do Będzina po Y- Y-o.

Już umiem i ja dobrze puszczać Y- Yo.

Wierzbicki H.

(VII, Nr. 1 w Grodźcu.)



Odgadnijcie nazwę tego okrętu.

(Kto najpierwszy przysłał dobrą odpowiedź, otrzyma nagrodę.)

Prace krasnoludków.

Przed przyjściem srogiej pani Zimy krasnoludki opuszczają swe siedziby i śpieszą po rozkazy do swego najjaśniejszego króla Długobrodego. Pisarze królewscy już opracowali dla każdego rozkład pracy. Każdy poddany otrzymuje zwój papieru z wypisanym rodzajem pracy. Krasnoludki czytają (w państwie króla Długobrodego umiejętność czytania jest powszechna).

Więc jeden ma rozkaz

wszystkie liście z drzew postrzącać, drugi srebrne nitki pajęczyny rozpuszczać w powietrzu, trzeci ma oznajmić ptakom, że już nadchodzi panowanie srogiej Zimy. Tych rozkazów jest bardzo dużo, to też i wiele jest pracy.

Krasnoludki pracują, pracują, a gdy przyjdzie Zima, zaprenumerują sobie „Powszechniaka“, bo bardzo lubią to piśmiśko.

Lucyna Lewandowska.
(VII, Łazy.)

NASZ KOTEK.

Nasz kotek jest czarny, a na imię mu jest Maciuś. Raz pewnego poruszałem papierem, uwiązany u sznarka, kotek go łapał.

Raz była w spiżarni mysz, a on zamiast ją złapać — uciekł do kuchni i miauczał, żeby mu dać mleka. Wtedy się na niego rozgniewałem i dałem go do jednej pani. Co on tam wyrabia, nie wiem, bo się nie pytałem.

Mazurski Józef
(IV, Nr. 3 w Dąbr.)

Mój kotek jest wesoły, bardzo lubi bawić się piłką. Jest bury, więc ma na imię Buruś. My go w domu bardzo lubimy, a ja go lubię najbardziej.

Jednej nocy chciał złapać szczurą, ale szczur był duży i ugryzł go w łapkę. I kotek chorował dwa tygodnie. Łał mi było go bardzo i bracisz-kowi też go było żal.

St. Duda
(IVa, Nr. 3 Dąbr.)

„Powszechniaczek“ Jasia.

*Jakie szczęście! dziś w niedzielę
Jaś pieniędzy dostał wiele,
Mocno w rękę grosze ściska,
Do redakcji droga bliska.*

*Co tu kupić? Acha!
Jaś z radości nóżką tupie,
„Powszechniaka“ sobie kupię.
Nie upłynął tydzień cały,
Miał „Powszechniak“ Jasio mały.
I Was, mili, pięknie proszę,
Kupcie pismo za swe grosze.
podała Janina Malinowska
(VII, Nr. 1 w Dąbrowie Gór.)*

Nasz samorząd szkolny.

Chcę Was poinformować, kochane Koleżanki i Koledzy, o naszym samorządzie szkolnym.

W obecnym roku szkolnym założyliśmy kilka kółek. Najbliższe z nich to kółko „Czerwonego Krzyża”, które ma na celu dożywianie biednych dzieci, zaopatrywanie ich w odzież, zebrana od zamożniejszej diatwy, ewentualną reperację odzieży i pomaganie w nauce. Ucz. IV oddz. mogą już być członkami P.C.K. Kółko liczy 170 członków i cieszy się powodzeniem.

Najwięcej przez nas lubiane jest „Kółko Muzyczne”, którego kierownikiem jest nasz wychowawca p. St. Głowania. Kółko to, założone w celu szerzenia kultu pieśni, tworzą członkowie chóru i orkiestry. Na prezesa wybraliśmy kolegę Jasia Basińskiego, na sekretarkę Marysię Kuderzanek, która prowadzi kronikę tegoż kółka.

Dzięki inicjatywie p. St. Błaszczkowej powstała u nas spółdzielnia „Pszczołka” z artykułami piśmiennymi. Członkami są ucz. od oddz. V. Co tydzień jest zmiana dyżurów w sklepiku; kierowniczką jest koleżanka Irka Solipiówówna.

Prowadzimy również śniadalnię (tylko koleżanki oddz. VII, zmieniając się po cztery tygodniowo). Gotujemy herbatę i przygotowujemy bułki z wędliną i z masłem. Nawet nauczycielstwo chętnie korzysta z naszej śniadalni. Godnym zaufania udzielamy kredytu. Gospodynią kuchni jest Stacha Malicka.

Opiekunem harcerzy jest p. kierownik, a opiekunką harcerek jedna z pań. Są to nowe druży-

ny, niewiele więc można o nich napisać. Następnie L.O.P.P. Prezesem jest Bolek Kałużny. Zbiórki mamy raz na dwa tygodnie, podczas których p. Babiarczyk udziela nam wykładów o gazach. L. M. i K. również ma swoich zwolenników.

Z chwilą ukazania się Nr. 1 „Powszechniaka” utworzyliśmy komitet redakcyjny, w skład którego weszli: redaktor — Roman Merzyn, oddz. VII, administrator — Mieczysław Skowerski, oddz. VII i delegaci z każdej klasy. Najnowszym kółkiem jest „Kółko Polonistów”. Zorganizował je nasz wychowawca specjalnie dla oddz. VII. Członkami są uczennice i uczniowie, najlepiej stojący z języka polskiego. Celem naszym jest wygłaszanie odczytów i wierszy w czasie uroczystości i pisanie referatów. Prezesem organizacji jest Jurek Piszczyk, a sekretarką Lodzią Gawęcka.

Ja, jako gospodyni VII. oddz. mam prawo być obecną na każdym zebraniu. Muszę też pomagać naszemu sekretarzowi Gienkowi Rosiowi w prowadzeniu kroniki klasowej, w której on skrętnie zapisuje wydarzenia szkolne. On również wyznacza codziennie 4 kolegów do pilnowania klatki schodowej na I i II piętrze. Dla odróżnienia na rękach noszą białoczerwone opaski. Dziewczynki pełnią dyżur w klasie. Widzicie więc, że w nas praca. Pracujemy bardzo chętnie i w zgodzie, ponieważ ściśle trzymamy się przysłowia: „zgoda buduje”!

Od całej siódmej klasy łączę pozdrowienia.

Zofja Kapuścikówna

(VII oddz., Nr. 4 w Sosnowcu).

Z Koła B. Wychowanków szk. Nr. 6 w Dąbr.

Z uznaniem witamy fakt powstania Koła Byłych Wychowanków szkoły Nr. 6 w Dąbrowie Górni.

Jest to, o ile dobrze nam wiadomo, pierwsza udana próba zorganizowania byłych wychowanków na terenie szkoły powsz. w Dąbrowie.

Zyczyć należałoby, aby istniejące Koło było zachętą i bodźcem do zorganizowania podobnych kół w całym Zagłębiu. Powinny o tem pamiętać tegoroczne siódme oddziały.

Ze swej strony oznajmiamy, iż chętnie udzielimy w „Powszechniku” miejsca istniejącym i przyszłym kołom b. wychowanków.

Zebranie organizacyjne, w którym wzięły udział 32 osoby, odbyło się w czerwcu ub. r. szk. Jednomyślnie postanowiono utworzyć „Koło Byłych Wychowanków”, wybrano zarząd, składający się z 4-ch osób: prezesa kol. Edwarda Mogaczewskiego, zastępcy prezesa kol. Janiny Hylanki, sekretarki kol. Zofji Czaplówny i skarbniczki kol. Janiny Sadowskiej.

Koło B. W. składa się z czterech sekcji: kult.-ośw., sportowej, chóralnej i teatralnej.

W dniu 10 listopada sekcja kult.-ośw. urządziła **akademję** ku uczczeniu 14 rocznicy odzyskania niepodległości. Akademję rozpoczęliśmy odśpiewaniem pieśni „Wara z granic” i „Hej, bracia, społeczeństwo”. Następnie wypowiedziała kol. Szatanówna deklamację, potem kol. Misiaszkówna wygło-

siła starannieo pracowany referat, a zadeklamowała kol. Pecówna. Wreszcie pan kierownik L. Bartoszewski wygłosił okolicznościowe przemówienie, charakteryzujące doniosłość posiadania własnego państwa.

Na zakończenie przemówił opiekun koła p. K. Ramus, stwierdzając, że miła uczta duchowa, którą mieliśmy możliwość wszyscy przeżyć, jest pierwszym popisem K. B. W. i jest nadzieja, że po nim sekcja K. B. W. ze zdwojoną energią prowadzić będzie nadal twórczą pracę w myśl wskazań Marszałka Józefa Piłsudskiego, pracę ideową i bezinteresowną dla dobra państwa i społeczeństwa.

Akademję zakończyliśmy odśpiewaniem „Jeszcze Polska...”.

b. wych. Edw. Magaczewski
Dąbrowa Górni., dn. 15 listopada 1932 r

W drodze do szkoły.

Ciemno, pochmurno na dworze, najlepsza pora do spania, zegar zaczyna nagle bić powoli, a głośno tak, jakby mnie chciał zbudzić. Wybijają szóstą godzinę. Prędko wyskakuję z łóżka, wciągam na siebie spodnie, ale trafiam obie nogami w jedną nogawkę;

przy zapinaniu spodni guzik mi się urywa i trzeba go naprędce przyszyć. Szybko jem śniadanie. O godz. 7,30 wychodzę z domu. Widzę przejeżdżający tramwaj, a w nim moich kolegów, jadących do szkoły. Tramwaj znika mi z oczu.

Idę sobie powoli, oglądając się na wszystkie strony. Jest cichutko, ludzi mało. Przede mną idzie jakiś chłopiec, który biegnie i ogląda się co chwile, jakby chciał się przekonać, jak wielki „kawał” drogi pozostawił za sobą. Mijam go. Przeszedłem już całą ulicę Królowej Jadwigi i wstępuję w ulicę Pierwszego Maja. Tu widzę bardzo wielu uczniów, śpieszących do różnych szkół. Widzi się tu uczniów i z naszej szkoły. Spotykam się z Helmanem, witamy się, a potem zaczynamy rozmawiać o szkole i o dzisiejszych lekcjach. Mieliśmy zadanych osiem przykładów na równania; wiemy, że jeśli kto ich nie napi-

sze, otrzyma dwójkę na okres. Nie mieliśmy obaj napisanych przykładów. Włosy mi stanęły na głowie ze strachu, ale co robić... trudno. Szliśmy do szkoły posępnymi. Nie już nie widziałem, nie słyszałem, o tem tylko myślałem, co będzie z matematyką.

Weszliśmy na podwórze szkoły Nr. 6.

Serce zabiło mi radośnie, ale na wspomnienie matematyki zrobiło mi się zimno tak, jakby mnie zimną wodą oblali. Tem tylko się pocieszałem, że może uda się napisać przed lekcją. Takie to są nasze kłopoty.

Mazurkiewicz Stanisław
(VII, Nr. 3 Dąbrowa Górna.)

Listy do Redakcji.

Kochana Redakcjo!

Ucieszyłem się bardzo, gdy dostałem gazetkę p. t. „Powszechnik”. Przeczytałem ją z radością, a nawet i rodzice także ją przeczytali. Przekonałem się, że „Powszechnik” pisze ciekawe rzeczy.

I my, dzieci z Czeladzi, prosimy bardzo Kochaną Redakcję, żeby nie zapominała o nas.

Pawlik Fryderyk
(IV b, szk. Nr. 3 w Czeladzi.)

Koleżanki i Koledzy z Redakcji!

Udajemy się do Was z gorącą prośbą, której mamy nadzieję, nam nie odmówicie.

Otóż pragnęlibyśmy razem z Wami pracować, przysyłając nasze prace do „Powszechnika”. Wprawdzie w naszej szkole wy-

chodziło co miesiąc „Pisemko” ale wydawanie jego kosztowało bardzo drogo, więc zaprzestaliśmy. A teraz właśnie w naszej szkole zawiązało się Kółko literackie, które postanowiło wszystkie prace wysyłać do „Powszechnika”. Prosimy Was, abyście nasze utwory umieszczali w „Powszechniku”. Napiszcie nam, czy nasz projekt Wam się podoba?

Zarząd Kółka literackiego

Szk. Nr. 19 w Sosnowcu
J. Ćwiękówna (sekretarz), W. Przeniosłówna (wiceprezes).

Od Redakcji: Dziękujemy Wam za liściki i prosimy o współpracę. Przysyłajcie jak najwięcej artykułów i starajcie się, aby w Waszych szkołach wszyscy byli czytelnikami i prenumeratorami „Powszechnika”, czem zapewnicie rozwój pisemku.

Nasze Komitety Redakcyjne.

Zatwierdzamy następujące Komitety redakcyjne:

1. W szkole Nr. 4 w Sosnowcu: Meryn Roman — przewodniczący, Skowerski Mieczysław — administrator, Pochwatówna K. (VII), Kośmider Z. (VIa), Kyziołówna H. (VIb), Zalega K. (Va), Gabrysiówna L. (Vb), Mandowski Z. (Vc), Mickiewicz W. (IVa), Drabowiczówna W. (IVb), Milewska J. (IVc) — członkowie

2. W szkole Nr. 1 w Grodźcu: Wierzbicki Henryk (VII) — przew., Dbowwski Bolesław (VII) — adm., Wieczorek F. (VII), Stys M. (VI), Walczakówna Z. (VI), Niedbała S. (VI), Ramotowska B. (Va), Kozera S. (Vb), Kuk L. (IVa), Bramorówna H. (IVb) — członkowie.

3. Dąbrowa Górna, Szkoła Nr. 6. Mrozówna Danuta, — przewodn., Nowakowski Ryszard — administrator, Dawidówna Halina, Gala, Kruk, Gałuszka R., Chudzićki — członkowie.

4. Dąbrowa Górna, Szkoła Nr. 1. Karcewska Janina — przewodn., Prostaćkówna Janina — adm., Derebiszówna W., Wiltosówna H., Mazurówna J, Krężłówna L., Stelmachowiczówna W., Oleszkówna Z., Ringmanówna Z, Kosmalska H., Furmanówna J, Gackówna W.

5. Dąbrowa Górna, Szkoła Nr. 3. Lis Zdzisław — przewodn., Mazurkiewicz Stan., — adm., Szłęk Marjan, Szpruch B., Koziara, Kardasz M., Światowski T., Smolarkiewicz, Babiński.

Uwagi Stacji Meteorologicznej Szkoły Nr. 1

w Będzinie, dotyczące zjawisk meteor. i stanu pogody za listopad r.b.

W pierwszej dekadzie naogół pochmurno, drobne opady, wiatry porywiste o dość dużej sile. Rankiem i wieczorem przymrozki. Dnia 4 rozpozgodzenie i wzrost temperatury. Stan ten utrzymuje się przez kilka dni. Temperatura jednak wykazuje tendencję zniżkową. Koniec dekady pierwszej zaznacza się silnym wzrostem temperatury (do 17°C). Koniec pierwszej, a początek drugiej dekady daje silne już zniżki temperatury, która, wahając się nieznacznie, spada do — 5° C dnia 15. Ranki, wieczory, a niekiedy i dnie całe —

mgliste i wietrzne. Noce naogół pogodnie. Zachmurzenie umiarkowane. Wiatry dość silne południowo-zachodnie z obrotem na zachód. W trzeciej dekadzie znowu mglisto i pochmurno, ciśnienie opada. Opady dość znaczne w dniach 23, 24, 25 i 26. Temperatura nieco podnosi się. W dniu 25 pierwszy opad śnieżny, o większym natężeniu, pokrywy nie daje, topi się przy temperaturze + 1° C.

Pod koniec dekady naogół pogodnie, wiatry słabe, temperatura średnio waha się około + 6° C.

Kierowniczką Stacji:

H. Trzcionkówna, ucz. oddz. VII.

Opiekun Stacji:

Henryk Fajkłowicz

**„Płomyk” i „Płomyczek”
to najpiękniejszą pisemką dla dzieci i młodzieży.**

Różne wiadomości.

Ze świata.

* Do nowego parlamentu niemieckiego weszło 582 posłów, w tem 195 hitlerowców, 127 socjalistów, 100 komunistów.

* 21 listopada Rada Ligi Narodów rozpoczęła nadzwyczajną sesję, poświęconą sprawie mandżurskiej i polsko-gdańskiej.

* W Stanach Zjednoczonych Ameryki Półn. wybrano prezydentem Roosevelta.

* We wschodniej Australji ukazały się strusie w niebywałej dotąd ilości.

* Francja buduje pancernik, który należy do największych

* Orkan i powódź na Kubie zniszczyły całkowicie miasto Santa Cruz. Przeszło 200 osób zginęło, kilka tysięcy osób rannych

* Tegoroczną nagrodę Nobla otrzymał znakomity pisarz angielski John Galsworthy autor „Sagi rodu Farytów”.

* Nagrodę Nobla z dziedziny fizyki otrzymał Irwin Langmuir, Amerykanin za badania, odnoszące się do komórki fotoelektrycznej i do t. zw. zimnego światła.

* W Moskwie powstaje pierwsze w Z. S. S. R. archiwum dźwiękowe, w którym zgromadzone zostaną filmy dźwiękowe, płyty gramofonowe i fonogramy o znaczeniu historycznym

* Układ o nieagresji między Francją a Sowietami podpisany został 29 listopada b. r.

* Prez Hindenburg powierzył w pierwszych dniach grudnia gen. Schleicherowi utworzenie gabinetu

* W listopadzie zmarł na swojej fermie w Twin Laka w St. Zjed. 114-letni Polak Franciszek Miller.

Z Polski.

* Po ustąpieniu ministra Spraw zagranicznych, Augusta Zaleskiego, powołany został na to stanowisko plk. Beck.

* Według przyjętego przez M. W. R. i O. P. rok szkolny rozpoczynać się będzie 20 sierpnia, a trwać będzie od 15 czerwca następnego roku kalendarzowego. Półrocze pierwsze kończyć się będzie 22 grudnia. Ferje zimowe trwać

mają trzy tygodnie od 23 grudnia do 15 stycznia następnego roku kalendarzowego, zato przerwę wielkanocną zmniejszono do tygodnia.

* 8 listopada b. r. otwarto na Śląsku niemieckim w Bytomiu pierwsze polskie gimnazjum (prywatne).

* Bilans handlowy za listopad wyniósł: import — 76,713,000 zł., eksport — 98,605,000 zł. Nadwyżka 21,892,000 zł.

* Wkłady oszczędnościowe P. K. O. wzrosły w listopadzie o 8,611,151 zł. i wynoszą 386,285,511 zł.

* Srebrne jednozłotówki starego typu będą w obiegu do końca grudnia r. b.

* 2 grudnia b. r. umarł w Warszawie, mając 57 lat, znany malarz i literat („Dziśkie Pola”).

* Prof. Adam Antoni Kryński, znakomity językoznawca, zmarł w szpitalu Dzieciątka Jezus 10 grudnia b. r. Śmierć zasłużonego profesora Uniwersytetu Warsz. nastąpiła wskutek nieszcześliwego wypadku w czasie jazdy tramwajem. Ś p. Adam Kryński narodził się w 1844 r. w Łukowie.

* 10 b. m. przybył do Torunia Marsz. Józef Piłsudski

* Na początku grudnia b. r. zawiął do Leningradu statek polski „Cieszyn” jest to pierwszy statek polski w porcie sowieckim.

* Mazurzy domagają się gimnazjum polskiego w Prusach Wschodnich.

* W maju przyszłego roku kończy się kadencja obecnego prezydenta Polski; prof. Ignacego Mościckiego.

Z Zagłębia Dąbr.

* Ministerstwo komunikacji ułożyło plan budowy portu nad Czarną Przemszą oraz regulacji tej rzeki i Brynicy.

* W listopadzie 6 b. r. otwarto nową drogę Zagłębie — Miechów.

W tymże miesiącu oddano do użytku publicznego naprawiony odcinek szosy strzemieszyckiej

* P. mgr. Marciniak, prowadzący poszukiwania arch. w Strzemieszycach, odkrył 14 grobów przedhistorycznych, wraz z szkieletami. Oprócz różnych ozdób znaleziono w grobach 2 urny. Dzięki T-wu przyjaciół góry Zamkowej które pokryło koszta poszukiwań, wykopaliska Strzemieszyckie pozostaną w Zagłębiu dla przyszłego muzeum.

Z Dąbrowy.

Nowe szk. Kółko L. M. i K. w Dąbr. W dniu 6 b. m, odbyło się organizacyjne zebranie nowego Koła szkolnego L. M. i K. w szkole Nr. 2 w Dąbrowie. Po przemówieniach p. kierownika T. Baranowskiego i ref. szk. L. M. i K. p. L. Balcerowskiego wybrano zarząd w następującym składzie: F. Kowalski (VII) prezes, Stan. Furman (VI) zastępca, J. Zimoch (VI) skarbnik, J. Krawczyk (VI) sekretarz, bibliotekarz J. Dobrzański (Va). Kółko liczy 30 członków. Opiekunem kółka jest p. L. Kuś.

13 listopada b. r. odbyła się w „Komicie” akademja ku czci św. Stanisława Kostki, patrona naszej szkoły. Na program złożyło się zagajenie p. kie-

rownika Z. Szkupa, przemówienie jednego z nauczycieli, dwie deklamacje uczniów szkoły Nr. 3, popis szkolnej orkiestry smyczkowej pod kier. p. Imieli, sztuczka p. t. „Majster i czeladnik”, odegrana przez Stow. Mł. Męsk. Całość wypadło bardzo dobrze. J.

9 grudnia tut. gimnazjum męskie odegrało „Wesele” Wyspiańskiego w „Komicie”. Całość wypadła b. dobrze, pozostawiając niezatarte wrażenie na obecnej młodzieży.

L. M. i K. ogłosiła dla szkół średnich konkurs na najlepsze artykuły o morzu do „Jednodniówki morskiej”, która ma wyjść w końcu lutego przyszłego roku.

ROZRYWKI UMYSŁOWE.

1. Łamigłówka geograficzna ułożona przez Ryszarda Kowalskiego ucz. VII oddziału szkoły powszechn. Nr. 4 w Sosnowcu.

Z następujących sylab ułożyć 8 wyrazów, których początkowe litery, czytane z góry na dół utworzą nazwę ulicy w Sosnowcu.

Sylaby: ma — no — grzeb — zow — ha — dam — cy — bo — try — skie — wa — ster — cław — za — a — ra — wro — ta — sek — i — na — sa — ra — na.

Znaczenie wyrazów.

- 1) Pustynia.
- 2) Miasto w Afryce.
- 3) Morze.
- 4) Rzeka we Francji.
- 5) Miasto w Jugosławji.
- 6) Miasto w Polsce.
- 7) Owoc południowy.
- 8) Miasto w Holandji.

2. Szarada.

Pierwsze — Nabiął,
Drugie — Litera,
Całość — Każdy w sobie ma
Zawsze jedno, nigdy dwa.

3) Rebus.



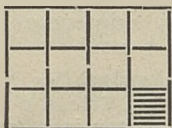
Kto to jest?

4. Zagadki-żarciki

1. Które miasto w Polsce pływa po wodzie?
2. Które miasto w Polsce nie ma wyboji?
3. Kiedy żołnierz śpi najtwardszej?

Banach Szymon
(V, szk. Nr. 3, Będzin).

5. Łamigłówka-żarcik.

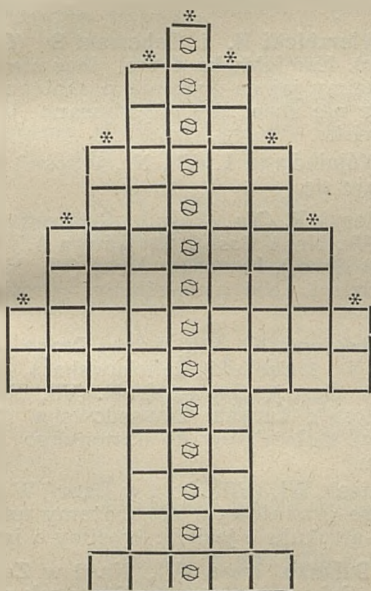


Napisać cały alfabet tak by w każdej kratce była umieszczona jedna litera.

Stawski Pinkus

(VII, Nr. 2 w Dąbr.)

6. Aktualny logogryf



W powyższej figurze umieścić 14 wyrazów. Środkowy rząd utworzyć aktualne rozwiązanie.

Wyrazy: 1. Spółgłoska. 2. Okres

czasu. 3. Inaczej kłamię. 4. Przedmiot szkolny. 5. Imię żeńskie. 6. Ptak śpiewający. 7. Część świata. 8. Roznosiciel listów. 9. Pracują w ogrodach. 10. Imię cyganki. 11. Odpoczynek nocny. 12. In. spód. 13. Zwierzę leśne. 14. Daje krowa.

Sowianka St.

(V, Nr. 4 w Dąbr.)

Nagrody za dobre rozwiązanie łamigłówek z Nr. 2-3 wylosowali: 1) Sowianka Z. i S. (szk. Nr. 4 w Dąbr.), 2) Cuglewski J. (VI, Nr. 3 w Dąbrowie), 3) Banach Szymon (V, Nr. 3 Będzin), 4) Wierzbicki H. (VII, Nr. 1 Grodziec), 5) Żelichowska A. (VII, Nr. 7, Sosnowiec), 6) Meryn R., (VII, Nr. 4 Sosnowiec).

Nagrodę pocieszenia otrzymała Hyrówna A. (VI, Nr. 1 w Gołonog).

Rozwiązanie łamigłówek (przynajmniej 4-ch) należy nadsyłać do 21 stycznia włącznie; wśród tych, którzy przysła dobre rozwiązania wszystkich łamigłówek, rozlosujemy piękną książkę p. t. „Pod srebrną falą” H. Duninówny. Prócz tego b. ładną książkę otrzyma ten, kto najpierwszy przysła rozwiązania wszystkich łamigłówek. Zwracamy uwagę, iż i zamiejscowi czytelnicy mają możliwość zdobycia tej nagrody, gdyż weźmiemy pod uwagę datę wysłania (stempel pocztowy), a nie otrzymania.

Odpowiedzi Redakcji.

Irena Borowcówna (VII, Nr. 19 w Sosn.) Opis jesieni nam się podobał lecz nieaktualny. Gustaw Traub (IVc, Nr. 4 w Sosn. (Pawlik F. IVb, Nr. w Czeladzi.) Niedźwiedź Mieczysław (IVb, Nr. 3 w Czeladzi.), Irena Siwkówna (VII, Łazy), Kseń M. (Vb, Nr. 3 Sa-

turn-Czeladź.) Nie umieszczamy, gdyż straciły już na aktualności. Niektóre z nich są bardzo ładne.

Kuśpiel Franciszek (VI, Nr. 3 Dąbr.) Artykuł dość ładny, ale jeszcze nie do druku. Prosimy o dalsze.

Podsiadło Edward (IVb, Nr. 3 Cze-

ładz.) Pragnęlibyśmy, aby wszyscy Kol. byli tacy.

Bielecki Janusz (VI, Łazy.) Wierszyk ładny, lecz moglibyśmy go umieścić dopiero w lecie.

Hajszerykówna Rachela (IV, Łazy.) Artykuł „Podróż dawniej a dziś” lepszy od „Bajki”. Prosimy o lepsze opracowanie pierwszego tematu i przesłanie nam do numeru wiosennego. Artykuł drugi wygląda na streszczenie z „Tajnego Detektywa”.

Rembacz Stan. (IVa, Nr. 3 Czeladź.) i **Krupiński Czesław** (IVb, Nr. 3 Czeladź). Za artykuły dziękujemy. Piszcie do pisemka wiele i często, a napewno napiszecie wkrótce naprawdę „do druku”.

Kwasówna Krystyna (IVa, Nr. 19 w Sosn.) Czy to naprawdę wierszyk Koleżanki? Szkoda, że zniknęła już zieleń łąk i pól, bo wierszyk nadawałby się do druku.

Skowerski M. (VII, Nr.) 4 Sosn. O spółdzielni „Pszczołce” jest również w artykule sprawozdawczym, umieszczonym w numerze. Nie umieścimy.

Jakubikówna H. (VII Nr. 19 Sosn.) Artykuł o sklepiku nie umieścimy

Wiszniewska Basia (V oddz Katowice.) Ślicznie dziękujemy za wierszyki. „Bańki mydlane” nam się lepiej podobały, ale umieścimy go dopiero w lecie. W wierszu „Jesień” podobają nam się zwłaszcza te zwrotki:

Mgła się snuje,
Wichr zawodzi,
Cisza.

A po polach jesień chodzi
Polska jesień ta.

I rozrzuca babie lato
Cienkie nitki swe,
Każda nitka, by ze srebra,
Hen daleko mknie.

Wichr na dworze hula,
Deszcz o szyby dzwoni,
Opowiada babcia bajkę,
Nikt słówka nie zroni.

Bylibyśmy Koleżance bardzo wdzię-

czni za rozdanie otrzymanych numerów tym Koleżankom, któreby mogły się pisemkiem zainteresować. Prosimy o współpracę z nami.

Bogdan Cichowlaź (Va, Nr. 1w Strzemieszycach). Czy Kolega pracę nadesłał na konkurs, czy też jako zwykły artykuł. Prosimy o tem napisać oraz przysłać nowe artykuły.

Tomasikówna K. (VII, Nr. 1 Dąbr.) Przykład godny naśladowania, szkoda, że Kol. wcześniej artykułu nie przysłała. Prosimy o tem napisać w przyszłym roku do numeru październikowego.

Niedzielanka (VII, Nr. 1 w Dąbr.) Prosimy o wiersze z życia szkolnego.

Wierzbicki H. i Dębowski B. (Grodziec). Łamigłówka dobra, lecz nie umieścimy jej na życzenie p. Opiekuna, który nie chce aby odgadywano Jego nazwisko.

Wójcikówna L. (Vb, Nr. 4 Sosn.) Nie nadaje się.

Meryn R. (Nr, Sosn.), **Goldberżanka P** (IVc, Nr. 4 Sosn.), **Naumówna A.** (IVc, Nr. 4 Sosn.), **Januszko Jerzy** (VI, Nr. 1 Grodziec). Nie umieścimy, prosimy o inne.

Firkówna K. (VII, Łazy), **Droga Jan** (Va, Nr. 3 Czeladź), **Żelichowska A.** (VII, Nr. 4 Sosn.), **Skowerski M.** (VII, Nr. 4 w Sosn.), **Lucyna Lewandowska** (VII, Łazy). Odłożyliśmy do następnego numeru.

Lisek Wł. (VII, Nr. 2 w Dąbr.) W numerze grudniowym nie możemy umieścić artykułu o jesieni. Prosimy o inne.

Dulanka Irena (VI, Nr. 2 w Zagórzcu). Szkoda, że otrzymaliśmy tak późno, bo już po złożeniu numeru, a do przyszłego już nieaktualny. Prosimy o wcześniejsze przysyłanie artykułów do N-ru 5-6.

Wszystkim Kol., którym odpowiedzi w tym numerze z powodu szczupłości miejsca udzielić nie mogliśmy, serdecznie za przysłane artykuły dziękujemy i prosimy o dalszą współpracę

W styczniu 1933 r. urządzimy konkurs z nagrodami na najlepsze wypracowanie dla szkół w Sosnowcu.

Od administracji.

Przestrzeganie przez nas dwutygodniowego terminu zwrotu niesprzedanych egzemplarzy pisemek okazało się już w początkach dobre.

Przypominamy, iż **bezwzględnie** powyższego trzymać się będziemy. Zwrot niesprzedanych pisemek niezamówionych (lub przysłanych ponad liczbę zamówienia) uwzględniamy **do dwóch tygodni** od daty otrzymania pisemka. Po tym terminie należy uiścić należność.

Najlepiej więc od razu przysłać zamówienia na dołączonych do tego numeru blankietach.

Zawiadamiamy, iż wyszedł z druku **KALENDARZYK KIESZONKOWY „POWSZECHNIAKA“** na rok 1933, str. 64 i 4 str. okładki.

Warunki nabycia:

1. Cena pojed. egz. 25 gr.

2. W razie zamówienia przez Szkolny Komitet Red. lub spółdzielnię uczniów. ponad 50 egz. oddajemy po 20 gr. (5 gr. rabatu na 1 egz.)

3. W razie zamówienia ponad 100 egz. po 18 gr. za 1 egz. (7 gr. rabatu na 1 egz.)

4. W razie zamówienia ponad 150 egz. po 17 groszy za 1 egz. (8 gr. rabatu.)

5. W razie zamówienia ponad 200 egz. po 15 gr. za 1 egz. (10 gr. rabatu na 1 egz.)

6. **Prenumeratorzy**, którzy uiścili lub **uiszczą prenumeratę** „Powszechniaka“ za rok 1932/33 otrzymają kalendarzyk w cenie zniżkowej 15 gr.

Zamawiać kalendarzyki na dołączonych blankietach.

Prosimy o **rychłe** (dzisiaj!) wysłanie zeszłorocznych należności blankietem P. K. O. Nr. 143,770.

Do wszystkich szkół Zagłębia! Prosimy o regularne wpłacanie prenumeraty pisemka. Wielomiesięczne ociąganie się z regulowaniem należności podcina byt pisemka i tamuje jego rozwój.

Czy masz już kalendarzyk „Powszechniaka” na rok 1933? (Cena 25 gr.) Dla uiszczających prenum. roczną „Powszechniaka“ 15 gr.

Są do nabycia zeszłoroczne numery „Powszechniaka” po 5 gr. za egz., oprócz Nr. 1 i 2, które są wyczerpane.

Od Redakcji.

Przypominamy o KONKURSIE LISTOPADOWYM. Z każdej szkoły winien wziąć w nim udział **przynajmniej jeden czytelnik**. Wartościowe nagrody są najlepszą zachętą do wzięcia udziału w konkursie.

Przedłużamy termin **składania prac** do 31 stycznia. Pożądane jest jednak wcześniejsze przysyłanie.

W następnym (podwójnym) numerze ogłosimy wynik konkursu.

Artykuły do **przyszłego numeru** składać do **25 stycznia**.

Nr. 5-6 poświęcony będzie w znacznej części **morzu polskiemu**.

Czy już we wszystkich Szkołach Zagłębia **istnieją** Szk. Komitety Redakcyjne?

O utworzeniu się Komitetu na terenie szkoły prosimy nas powiadomić, podając również jego skład osobowy.

Premje: Do nr. 5-6 dołączymy dla czytelników **piękne premje**. Prawdopodobnie będą to barwne ilustracje jednostronne.

Pisemko z premjami otrzymają te szkoły, które nie zalegają z prenumeratą.

Wyślemy **tyle premij**, za ile egzemplarzy każdego numeru szkoła **uiszcza należność**.

Redakcja i administracja czynna jest w czwartki od godz. 16-18, a w razie przypadającego w tym dniu święta—w dzień nast.

Filja „Powszechniaka“ w Będzinie, szkoła powsz. Nr. 3.

Zakłady Drukarskie i Introligatornia
„SZTUKA”

Sp. z o. o.

Telefon 2-59. w Dąbrowie Gór., 3-go Maja 9. Telefon 2-59.

Wykonują wszelkie druki dla przemysłu i handlu oraz czasopisma, zaproszenia, bilety wizytowe i t. p.

Firma chrześcijańska.

Ceny konkurencyjne.

Numer konta P. K. O. 143.770.

Cena numeru 10 gr. Prenumerata roczna 1 zł. (bez przesyłki), 1 zł. 10 gr. z przes.

Adres Redakcji i Administracji: Dąbrowa Gór., Okrzei 41, Szkoła Nr. 3.